KURJER WARSZAWSKI

D. 23. Marca. — Rok 1838. Piątek. № 80. Jutro; Ś. Tymoteusz. Nów poiutrze.

Wylew tegoroczny Wisły zrządził szczególnie dotkliwą klęskę nadbrzeżnym mieszkańcom. Z powodu nastąpionych mrozów, zaraz po puszczeniu rzeki, potworzyły się na niej w różnych miejscach zatory, i zatamowały odpływ wody. Skutkiem tego było nadzwyczajne wezbranie rzeki, które zalało w znacznej przestrzeni nadbrzeżne okolice Warszawy, tudzież wiele wsi w gubernjach Mazow: i Sando:. Woda zaczęła przybywać 19 Lut: (1 Marca) i to tak nagle, że mieszkańcy zalanych okolic nie zdołali opuścić swych mieszkań, i w iednej prawie chwili wszelki związek mieli sobie przecięty. Wysokość wezbranej wody, która pod Warszawą dochodziła do 19 stóp, zmusiła ich szukać schronienia na dachach domów a nawet kościołów, wystawiaiąc ich na ostrość powietrza i brak żywności. Po doyściu pierwszych o tem doniesień do Kommisji R. S. W. D. i O. P., przedsięwzięto niezwłocznie najskuteczniejsze środki dla ocalenia mieszkańców i ich mienia, tudzież dla udzielenia im w pierwszej chwili potrzebnej pomocy. Wszyscy bez wyiątku Ludzie przewiezieni zostali szczęśliwie na czółnach do najbliższych bezpiecznych miejsc. Ocaloną niemniej została większa część ich dobytku. Dla niemaiących schronienia obmyślono w bliskości przytułek, a na wyżywienie ich przeznaczono fundusze. Jednocześnie polecono Policji Warsz: aby starała się zatrudnić za zapłatą tych, którzy przybyli szukać przytułku w samej Warszawie. Dla chorych urządzono tymczasowe infirmerje i zapewniono im pomoc lekarską. Obok tego rozmaite dobroczynne zakłady, niektóre duchowne Bractwa i znaczna liczba prywatnych osób, powodowana uczuciem chrześcjańskiej litości, idąc w pomoc usiłowaniom Rządu, pośpieszyła, z niesieniem śpiesznej pomocy nieszczęśliwym. Niebawem złożone zostały znaczne ofiary tak w pieniądzach, iako i w żywności, i takowe ciągle się pomnażaią. Wreszcie, niektóre znakomite osoby, znane z talentów i dobroczynności, zamierzyły na tenże cel dać koncert, z którego bez wątpienia znacznego dochodu spodziewać się należy. W tym stanie rzeczy, Rada Admini: Królestwa obmyślaiąc także środki zapewnienia losu nieszczęśliwych powodzią dotkniętych, i maiąc na uwadze, że zbieranie na tychże składek w rozmaitych miejscach, iak to się obecnie dzieie, oraz dowolne rozdzielanie tychże przez osoby które nawet upoważnienia od Rządu do tego nie posiadaią, pociąga za sobą zwłokę w działaniach, nierówność w pomocach, tudzież inne niedogodności; wskutek przedstawienia Dyrektora Głów: Prezy: w Kommissji R. S. W. D. i O. P., postanowiła, w celu zupełnego dopięcia zamiaru dobroczynnych ofiar, wszelkie w tym ważnym względzie przedsiębrane środki połączyć i poddać pod kierunek oddzielnego Komitetu, którego obowiązkiem będzie: Obiąć pod swój zarząd wszelkie ofiary pieniężne, tak dotąd na korzyść mieszkańców klęską wylewu dotkniętych uczynione, iakoteż i te, które w przyszłości wpłynąć mogą, a zarazem podać do wiadomości powszechnej, że wszelkie w tym celu składane dary do Komitetu wnoszone być maią. Gdy władze miejscowe zaięły się iuż wykazaniem strat doznanych przez mieszkańców; przeto Komitet czuwać ma nad tem, ażeby czynność ta załatwioną była przy zachowaniu ścisłej sprawiedliwości, i z należytym pośpiechem, ażeby pomoc świadczona poszkodowanym była stosowną i w porze właściwej udzielaną. Przedsięwziąść iednocześnie środki, zmierzaiące do udzielenia przytułku tym, którzy opuścili swe mieszkania, do czasu dopóki do tychże wrócić nie będą mogli.

W tym celu staraniem Komitetu być ma zapewnienie im schronienia i żywności, a nadto po zniesieniu się z Policją, obmyślenie dla nich zatrudnienia, któreby zapobiegło włóczęgostwu i żebractwu. Wszelkie działania Jnstytutów dobroczynnych, Bractw duchownych i osób prywatnych, w widokach powyższych, maią odtąd zostawać pod wiedzą Komitetu. Skoro wszystkie straty wykazanemi zostaną, Komitet przystąpi do udzielania pomocy poszkodowanym, już to tytułem zasiłku z ofiar dobrowolnych, już to sposobem pożyczki z funduszu, iaki na ten przedmiot przez Rząd wyznaczony iuż został. Przy udzieleniu tego wsparcia, Komitet winien mieć na względzie pomoc udzieloną iuż niektórym familjom, tak przez Rząd iako i przez osoby prywatne. Listy imienne osób, którym Komitet udzielić zamierzył wsparcie, tudzież zasady których trzymać się postanowił, obowiązany będzie tenże Komitet przedstawić Kommissji R. S. W. D. i O. P., która wyda z swej strony rozporządzenia zmierzaiące do zapewnienia mu pomocy władz wszelkich, i w miarę uznanej potrzeby wyiednywać będzie decyzje władz wyższych w przedmiotach, które tego wymagać będą. Do składu pomienionego komitetu powołani zostali, na prezyduiącego Jenerał Jazdy Hr. *Ożarowski*, a na Członków: Biskup *Chmielewski* Suffr: i Admin: Archidye: War:, z Świty J. C. K. M. Jen: Maior *Okunew*, Gubernator C. G. Mazow: Hr. *Potocki*, Radca Stanu *Skarbek*, Refer: Stanu p. o. Prezyd: M. Warsz: *Graybner*, Hr. *Łubieński*, JX. Kanonik K. Krak: *Rozwadowski*, JX. *Krzyżanowski*, Lud: *Dmuszewski* i Józ: *Keller*. (G. R.) Do umieszczonej w wczorajszym Kurjerze listy Dam przedaiących bilety na Koncert, z którego dochód przeznaczony na wsparcie uszkodzonych wylewem Wisły, należy W. Alex: z Pruszaków *Mleczko*. Wczoraj dla tychże nieszczęśliwych złożono w Redakcji Kurjera od J. W. zł. 20, od F. S. zł. 25; dla tychże przesłał P. *Klawe* 42 bułek chleba i tyleż bułek pszennych. — Wczoraj zamieniła żywot doczesny na wieczny ś. p. Anna *Cyprysińska*, Henryka *Mühlhausena* Urzędnika emeryta b. Kommissji wojny i Marji Magd: z *Dietrichów* córka, Antoniego *Cyprysińskiego* Magistra filozofji, Plenipotenta Hrabiów *Zamojskich* małżonka. W największym żalu pogrążeni Rodzice, Brat i Mąż zapraszaią krewnych i przyiaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie iutro o godz: 3 po połud: z pałacu Hr. Zamojskich przy ulicy Senatorskiej, do kaplicy a potem na smętarz Ewanielicki. Ś. p. Anna Cyprysińska przeżyła niespełna lat 22 i zostawiła *Kostusia* i *Anielkę* dwoie maleńkich dziatek iako iedyną puściznę i pociechę po sobie dla swoich Rodziców i kochanego Męża. — Witalis *Olechowski* Tłumacz kilku dzieł scenicznych i podróży na wschód Lamartina, onegdaj wieczorem po krótkiej chorobie żyć przestał. — Pozostała Żona wraz z Dziećmi po ś. p. Michale *Wróblewskim*, Towarzyszu Sztuki Drukarskiej, w wieku lat 71, zmarłym onegdaj, zapraszaią kollegów i przyiaciół na exportacją ciała dziś o godz: 3 z południa z domu przy ulicy Długiej Nr 544 na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą. — W ostatniem ciągnieniu Loterji liczbowej wygrano w kantorze *Dawidsohna* przy ulicy Senator: obok handlu P. Dobrycza, 2 extrakty determinowane Nr 16, 71, złp. 6030; w ogóle z innemi wygranemi przeszło złp. 7,500. Losów kupnych do 3ciej klassy w tymże Kantorze nabyć można całych i częściowych. — Świetnem było wczorajsze widowisko baletowe, świetne tak co do wystawy, iako też co do licznego zgromadzenia się publiczności, śród której z przyiemnością widziano wiele Dam znakomitych. Właśnie to mnogie ubieganie się o miejsca na widowisko, właśnie ta obecność celniejszych osób stolicy, iest najzaszczytniejszą chwałą dla Panny *Taljoni*, iest iasnym dowodem, że uniesienia ogłoszone w sprawozdaniach o wystąpieniu tej artystki są nader sprawiedliwe. Zimne tylko dusze mogą z sknerowatą skrupu-

lalnością odważyć na *grany* każdą pochwałę dla tak wygórowanego talentu, dowodzi to ile natura i przy nich była skąpą w udzieleniu im dobrego smaku dla tego wszystkiego co iest prawdziwie pięknem. Zapał, nawet uniesienie w ocenieniu gry Panny *Taljoni* może tylko być chlubą dla tego, który ie objawia. Taniec neapolitański wykonany przez nią w 3cim akcie *Niemej z Porticy*, zadziwił, zachwycał i zyskał huczny grzmot oklasków. Scena z baletu *Powstanie w Seraiu*, iak poprzednio tak i tym razem sprawiła wszystkim najwyższe zadowolenie. Sytuacja klęcząca Panny *Taljoni*, iej postawa nieiako omdlewaiąca, iej przemiany nóg (changements) dotknięcie się ręką ramienia tancerza, spuszczenie się na dłonie osób z gruppy, są to obrazy przedstawiaiące się oku w kształtach prawie fantasmagorycznych, nie do uwierzenia. Jedna z Dam widząc pierwszy raz taką postawę, głośnem *Ach!* oddała hołd podziwienia Pannie *Taljoni*. Publiczność wynagrodziła artystkę 4krotnem przywołaniem. — Od parę tygodni do najmodniejszych ubiorów głów Damskich należą piękne czepeczki w formach rozlicznych, turbaniki ozdobione kwiatami, kokardy i koki z kwiatów i blondyn, upięcia z atłasu czarnego przeplatane bogatemi galonami i frędzlą złotą; czepki i bareciki tiulowe haftowane szmelką białą. Ubiory modne męzkie ieszcze nie doznały zmiany, celniejsze warsztaty krawieckie niecierpliwie oczekuią na paryzkie dzienniki mody, co doniosą o sławnej przeiazdce wielkotygodniowej.

Holandja.— Sekretarz stanu P. *Wan Dorn* niebezpiecznie zachorował; Król osobiście go odwiedzał i często siadał przy iego łożu. — Rząd zawarł traktat z *Sułtanem Lingi*, aby wytępić Korsarzy na wschodzie. Rząd angielski w Jndjach wschodnich, zgadzaiąc się z hollenderskim przyrzekł w tej mierze swoią pomoc.

Niemcy.— Cesarz Austrjacki mianował Pana *Filipowicza* Konsulem w Serwji, w miejscu Pana *Mihanowicza.* — Pan *Ruthart* ma wrócić z Bawarji do Grecji na swój dawny urząd Ministra. — W ostatnich dniach 700 więźniów w *Mnichowie*, osadzonych na całe życie, zamierzyło ucieczkę; już okowy były złamane, już spiskowi dostali się do drzwi, gdy ieden z nich cały plan wydał; bardzo naturalnie, że ich teraz lepiej przykuto. — Do *Sztutgardu* przybył *Czerket* Bej Aient legacyjny turecki przy dworze angielskim.

Anglja.— Kucharzowi Posła francu: w Londynie skradziono 5000 fran: z wnętrza pałacu poselskiego. — Lord *Gosford* przygotowuie się do odjazdu z *Kanady*. Powstańcy tameczni liczą ieszcze na przybycie 10,000 posiłków ze Stanów zjedno: pod dowództwem herszta *Papino*. U brata tegoż naczelnika znaleziono bardzo ważne papiery. — Pułkownik *Mnab* zwycięzca powstańców w wyższej Kanadzie, został radośnie przywitany za swoim powrotem do *Toronto*.

Hiszpanja.— Wezbranie rzeki *Ebro* przeszkodziło Karlistom przedsięwziąść dalsze wykonanie ich planów woiennych.

Rozmaitości.— Znakomity Artysta drammatyczny *Zejdelmann* wystąpił 14 b. m. w *Frankforcie n. M.* w roli Franciszka *Moor*, w traiedji *Szyllera*: „Rozbójnicy.“ — Przed sądem policji w *Londynie* przedstawiono nowe zażalenie przeciw osobie, która uczyniła sobie zabawkę straszyć mieszkańców okolic stolicy. Panna *Skals* w towarzystwie swoiego ojca przybyła donieść, że pod czas iednego z ostatnich wieczorów, między godziną 8mą a 9tą, wracaiąc od swego brata, zamieszkałego przy ulicy *Dragon Wert*, postrzegła człowieka stoiącego w kącie tejże uliczki. Przechodząc około niego, ujrzała że iest okryty szerokim płaszczem, nagle temuż zaczęły z ust wybuchać płomienie błękitne, Panna *Skals* została niemi olśniona i wpadła w długie omdlenie. Chirurg miejscowy poświadczył, że Panna *Skals* dostała konwulsji w skutku przelęknienia. Domyślaią się, iż straszydło miało zapewne w ustach rurkę, z której wy-

rzucała palącą się siarkę, lub inne materjały palne. Policja nakazała pilne śledztwo. — Po popowrocie z długiej podróży udało się do teatru towarzystwo majtków, między któremi, jeden przez długi czas był głuchoniemym. *Grimaldi*, sławny Komik, szczególniej owego wieczoru był w dobrym humorze, a głuchoniemy może śmiał się więcej od wszystkich słuchaczy. Jeden z majtków przywiązany do nieszczęśliwego kolegi, zapytał go migami, iak mu się podoba, a 2gi odpowiedział podobnież migami że nigdy nie widział nic komiczniejszego. W ciągu sztuki żarty aktora *Grimaldi* zajmowały coraz bardziej, aż w końcu po wybuchu ogólnego śmiechu, w którym i głuchoniemy miał szczery udział, obrócił się tenże do swoich kolegów i zawołał: „To dopiero człowiek komiczny!“ „Co! iuż mówisz?“ „Nawet dobrze słyszę.“ Obecni majtkowie wydali okrzyki radości, i zanieśli na ręku do domu swoiego uleczonego kolegę. Rychło zebrał się tłum ludzi, a każdy dowiedział się, iż gra artysty *Grimaldi* uleczyła głuchoniemego.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Wielhorski Józ: Hra: z Rusinowa; Garczyński Roman Dzie: z Szczawina; Sumiński Jan Dzie: z Osin; Krosnowski Romuald Dzie: z Jastrzębia; Zgliczyński Lud: Dzie: z Policzyzny; Nowosielski Winc: Dzie: z Sienna; Sliwowski Alex: Dzie: z Prac dużych; Maiewski Ambroży Dzie: z Dankowa; Grekowski Artysta Baletu z Wiednia.

D O N I E S I E N I A.

W Sklepie Ubogich złożono do sprzedania 2 Znaki do Sklepu Wódeki na blasze olejno malowanych.

Od dawna oczekiwanych i poszukiwanych SPÓDNICZEK Damskich elastycznych w sznureczkach przerabianych, GATEK męzkich, PRZEŚCIERADEŁ 12/4 szerokości bez szwów, KOSZUL webowych, PÓŁKOSZULKÓW atłasowych z zabotami, KOŁNIERZYKÓW płóciennych, MANKIETKÓW i RAWENTUCHU w kratki na podłogi, nabyć można w Sklepie Kamizelek gotowych połączonym z Składem Sukna i Płócienek pod firmą K. Nixdorf przy ulicy Miodowej pod Nr 492, na przeciwko XX. Bazyljanów.

Z rozporządzenia Władzy Wyższej, sprzedawać się będą przez licytacją publiczną za gotowe pieniądze w Kancellarji Parku 8 w Koszarach Artyllerjyskich na przeciw pałacu Mostowskich, w dniu 16/28 Marca r. b. o godzinie 10 z rana, różne rzeczy a mianowicie Garderoba i Książki do pozostałości po ś. p. Poruczniku Lubarskim należące. Życzący nabyć takowe rzeczy, winni zgłosić się do wyż rzeczonej Kancellarji w czasie powyżej oznaczonym. — Dowódca 8 Zapasowego Parku Artyllerji, Kapitan *Dahonin*.

Osoba ze Wsi przybyła, maiąca zamiar wkrótce opuścić Warszawę, życzy sobie przedać KLACZ na samem ożrebieniu będącą, w 6tym roku, młodą i zdrową. Bliższą wiadomość powziąść można w hotelu Litewskim Nr 1.

Młody człowiek, rodowity Francuz, życzył by sobie stać do wspólki na STANCJI. Wiadomość u niego w domu przy ulicy Oboźnej Nr 2766, w domu Kazłowskiego na 2m piątrze, gdzie iest Pensja.

KSIĄŻKA Legitymacyjna należąca do Onufrego Kiewlicz, zgubioną została. Znalazca raczy oddać do Cyrkułu 10go.

WOŁÓW Ukraińskich 40 spaśnych, iest do sprzedania pod Nr 786, przy ulicy Elektoralnej. Wiadomość u Stróża tegoż domu.

Osoba wyieżdżaiąca wkrótce po ustaleniu się drogi do Petersburga, extrapocztą i własnym wygodnym poiazdem, potrzebnie kompanji na wspólny koszt. Bliższa informacja pod Nr 660, na Lesznie.

DONIESIENIA KOMISANTA ZAMIESZKAŁEGO W RYNKU STAREGO MIASTA POD Nr 51.

SUMMA 60,000 zł: iest do ulokowania każdego czasu razem, lub częściami na porządne Domy murowane. — SUMMA 80,000 zł: iest także do ulokowania na Dobra ziemskie w Guber: Mazowieckiej. — DOM masyw nowy, cynkiem kryty, przy ulicach pryncypalnych położony, czyniący czystego dochodu rocznego 13,500 zł., iest do sprzedania za szacunek 120,000 zł. z dogodnemi warunkami. *Chwalibóg*.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 2.

TEATR WIELKI. Jutro ostatnie wystąpienie JPanny *Taljoni*.

Dziś w Kawiarni na rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego w domu Lilpopa Nr 600, familje *Hauzer* i *Mitrejter* grać i śpiewać będą od godziny 6.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego, grać i śpiewać będą Panny *Hesen*.

Dziś w Hotelu Lipskim w Restauracji, grać i śpiewać będzie familja *Protzer;* przytem można dostać różnych Trunków i dobrze urządzonej Kolacji z różnych potraw złożonej.